

Przywilej lokacyjny Krakowa z 1257 r.

Przywilej lokacyjny Krakowa 1257 r.

"W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Rzeczy pomyślne przystoi wzmacniać i upewniać dokumentami i świadkami, sławą i jawnością czynu, ażeby ich ani mgła zapomnienia, ani potwarz nie zaciemniły. Ponieważ zaś zrzeszenie ludzi, które jest rzeczą naturalną i za naturalną uważaną, wypełnia sprawiedliwość na ziemi, przeto, tak jak sama sprawiedliwość, tak i zrzeszenie dla wszystkich bywa korzystne. Pragnąc zatem założyć miasto w Krakowie i zgromadzić tam ludzi z różnych okolic, obwieszczamy uszom pojedynczych tak obecnych jak przyszłych, że my Bolesław z łaski Bożej księżę Krakowa i Sandomierza, razem z najjaśniejszą matką naszą Grzymisławą i szlachetną naszą małżonką Kunegundą zakładamy je na tern prawie, na które m założone jest miasto Wrocław; w ten sposób, aby stosowano nie to, co się tam dzieje, ale to, co wedle prawa i formy miasta Magdeburga stosować się powinno; aby w razie jakiegokolwiek wątpliwości odwoływano się do prawa pisanego.

Naprzód więc to mocno chcemy zachować i wójtom naszym Gedkowi, zwanemu Stilwójt, Jakóbowi niegdyś sędziemu w Nissie i Detmarowi, zwanemu Wołkiem, stawającym osobiście przed nami, zachować niezłomnie przyrzekamy, że wszyscy obywatele, w temże mieście mieszkający, przez przeciąg lat sześciu żadnego czynszu ani żadnej powinności nie mają nam dawać ani czynić od swych osób lub posiadłości swoich, lub przynależnych do miasta, z wyjątkiem sklepów, gdzie sukna będą sprzedawane i sklepów przekupniów, które zwykle kramami nazywają, z których, po wybudowaniu ich naszym kosztem i staraniem, ponieważ i to im przyrzekliśmy, pięć części czynszu nam przypadną, wójtowie zaś wyżej rzeczeni szóstą część dziedzicznie z nich pobierać będą; jednak nie z prawa, lecz z naszej szczególnej łaski.

Gdy zaś upłynie sześć lat rzeczonych, z każdego siedliska winni będą nam płacić pół łuta srebra wagi niemieckiej wtedy, kiedy jest zwyczaj płacenia; co się tyczy jatek rzeźników, piekarzy i szewców nadajemy wieczyście rzeczonym wójtom prawo i swobodę zatrzymania ich dla siebie lub innym wedle swej woli nadawania tak, że posiadacze tych jatek będą od wszelkiego czynszu nazawsze wolni. Wójtowie zaś w tern mieście po ukończeniu wolnizny co szóste dworzyszczce z pośród wszystkich otrzymają wieczyście i swobodnie, co będą posiadać nie z prawa, lecz z naszej szczególnej łaski* Podobnie inne dworzyszczce po za miastem, gdzie będzie bić się bydło, będą posiadali wolno i prawem dziedzicznym. Zezwalamy także i przyrzekamy niezłomnie przestrzegając, że wójtowie przerweczeni wolno, bez żadnej powinności i bez podatku i cła naszego wieczyście będą przywozić swoje towary i sami przechodzić przez całe nasze państwo i księstwo, inni zaś mieszkańcy tegoż miasta przez dziesięć lat tą samą wolnością cieszyć się będą. Przyrzekamy tymże wójtom także i obywatelom wszystkim, że im nie ustanowimy żadnego wójta ani specjalnego, ani generalnego, lecz gdyby się jakaś sprawa wydarzyła, któraby wymagała większego śledztwa, wtedy sami ją rozsądzimy, albo przyślemy kogo od

naszego boku tylko dla załatwienia tejże sprawy.

Chcemy także i zezwalamy miastu już wymienionemu, aby na rolę i pastwiska i na inne użytki mieli prawem dziedzicznym wieś, która zwyczajnie Rybitwy się zowie, z wszystkimi tej wsi przynależnościami z wyłączeniem tylko stawów; także z całym terytorjum, które jest między miastem a rzeką Prądnikiem łukiem od wsi wyżej rzeczonyj Rybitwy aż do wsi nazwanej Krowodrzą, tak, aby i ta wieś Krowodrza, ze swymi przynależnościami była objęta, nie naruszając jednak praw biskupa tak co do e i, młynów, jak rzeki wyżej rzeczonyj. Na tejże rzece ustępujemy także wójtom, lub tym, który mb y oni je odstąpili, dwa nasze młyny i trzeci, który należał niegdyś do braci z Miechowa, jak niemniej czwarty, który był mnichów z Jędrzejowa. A jeżeliby mogli wybudować więcej młynów na tejże rzece, jednak bez szkody i przesądzenia praw innych osób, dajemy im taką władzę prawem dziedzicznym, w ten sposób, że od każdego koła tak obecnych jak przyszłych młynów będą powinni dawać nam c orocznie wiardunek srebra, wtedy w obiegu będącego.

Nadajemy także miastu prawo użytkowania rzeki Wisły z obu brzegami od granic Zwierzyńca aż do granic klasztoru w

Mogile, tak, że w niej każdy może swobodnie łowić ryby, a wspomniani wójtowie mogą postawić trzy młyny wolne od wszelkich opłat i posiadać je prawem dziedzicznym, z tern jednak zastrzeżeniem, że będą obowiązani mleć zboże na nasze potrzeby w temże mieście lub blisko niego, w szczególności w obrębie trzech mil. Jeżeliby zaś jacyś chcieli na rzeczonyj przestrzeni rzeki więcej młynów wybudować, wolno im

to będzie za zgodą wójtów, tak jednak, że pół grzywny obiegowego srebra od każdego koła płacić nam rocznie będą powinni. Dodajemy także na wieczność na użytek tegoż miasta wszystkim cały las nadwyższą częścią Wisły, który pospolicie Chwacimiech bywa nazywany. Nadajemy także rzeczonym wójtom trzydzieści łanów frankońskich, wolnych od wszelkiej powinności i służby i od wszelkiego prawa książęcego i od każdego czynszu na posiadanie prawem dziedzicznym. A ponieważ jest wymogiem prawa, aby powód szedł do sądu pozwanego, stanowimy i chcemy, iż gdyby zdarzyło się któremu obywatelowi rzeczonyj miasta skarżyć Polaka z diecezji krakowskiej, ma dochodzić swego prawa przed sędzią Polaka i naodwrot, jeżeliby Polak do sądu ciągnął obywatela, wójtowie rozpoznają sprawę — wydadzą wyrok. Wójtowie przyrzekli nam jeszcze, że żadnego przypisańca naszego, lub kościoła, albo kogokolwiek innego, ani żadnego wolnego Polaka, który dotychczas mieszkał na wsi, nie zrobią swym współobywatelem, aby przez to nie wyludniały się włości wiejskie nasze lub biskupie, albo kanoniczne lub innych. To jeszcze tymże wójtom i wszystkim mieszkańcom miasta tegoż teraźniejszym i przyszłym i ich dziedzicom na wieczność zezwalamy także po skończeniu wolnizny, żeby żaden z nich nie chodził, ani nie posyłał nikogo na wojnę zaczepną lub odporną poza księstwo krakowskie, stosownie do granic tegoż księstwa, jakie teraz posiadamy lub potem z daru Boga posiadać będziemy.

Chcemy także i uznajemy ten temuż miastu dodany warunek, żeby m i n c e r z e, jacykolwiek będą, księdzu Prandocie, biskupowi krakowskiemu i jego następcom wieczyście na rzecz krakowskiego kościoła bez żadnej trudności i bez odwoływania się do mnie, płacili rzeczywiście i bez żadnego zmniejszenia dziesięcinę z monety, a gdyby ktoś tej zapłacie przeszkadzał lub ją opóźniał, może go biskup cenzurą kościelną dotknąć, stosownie do terminu wypłacania dziewięciu części nam lub naszym następcom. To wszystko razem i pojedynczo przyrzekliśmy, ustąpiliśmy i darowaliśmy wójtom i ich dziedzicom wieczyście oraz obywatelom i miastu i ich następcom jako mające się nienaruszenie dotrzymać wieczyście przez nas i następców naszych.

Nikommu więc niechaj z ludzi nie będzie wolno tej karty naszego nadania, darowizny i przyrzeczenia złamać, ani nierozważnie im się sprzeciwiać. Gdyby zaś kto odważył się to popełnić, niech wie, że dozna na sobie gniewu Boga wszechmocnego i świętych męczenników Stanisława i Wacława i naszego. Aby zaś to wszystko wieczną moc zyskało niniejszem pozwoliliśmy przywiesić pieczęcie, naszą i wielbnego ojca naszego już rzeczonyj Prandoty z łaski Boga, krakowskiego biskupa i kapituły tegoż kościoła, oraz naszych baronów komesa Adama kasztelana jak niemniej komesa Mikołaja wojewody krakowskiego.

Działo się to na wiecu koło wsi Kopernią pospolicie zwanej roku Wcielenia Pańskiego 1257 piątego czerwca. W obecności: wielbnego w Chrystusie ojca naszego wyżej wspomnianego Prandoty biskupa krak. rzeczonyj komesa Adama

kasztelana krak. Pełki kanclerza naszego, wymienionego komesa Mikołaja wojewody krak., komesa Jana sędziego, komesa Mikołaja sędziego krak., komesa Warsza stolnika sandomierskiego, Lasoty prepozyta Skalmierskiego, Twardosława podkanclerzego dworu naszego."